Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 20 gr.

C.O.P.

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I — Niedziela, 2 października 1938 roku — Nr. 15

Braciom naszym z za Olzy, powracającym do Macierzy ślemy gorące słowa najserdeczniejszego powitania.

O „patriotyzm przemysłowy"

Niejednokrotnie omawiane badania nad strukturą gospodarczą kraju wskazały na niezbitą konieczność jego uprzemysłowienia w ten sposób, któryby najlepiej odpowiadał naszym warunkom geograficznym, usprawnił reformę rolną w kierunku nietylko zatrudnienia bezrobotnych wsi na roli, lecz rónież wzmocnił ruch urbanizacyjny i przerzucił mieszkańców wsi do miast celem zatrudnienia ich w przemyśle.

Zmniejszy się głód ziemi, zwiększy się produkcja rolna, zwiększy się program wytwórczości przemysłowej, zmniejszy się import, wzrośnie wymiana wewnętrzna, kapitały wysyłane na robociznę za granicę pozostaną w kraju, wzrośnie nasza samowystarczalność i tak niejednokrotnie lekceważona na wielu odcinkach naszego życia gospodarczego.

Musimy się zgodzić z tym, że każda wytwórczość składa się z dwóch koniecznych elementów: materiału i robocizny.

Posiadamy wiele niezbędnych surowców, leżą one w ziemi bez wartości. Dopiero praca inżyniera i robotnika nadają im właściwą wartość. Dużo jest wpływów, które ograniczają naszą wytwórczość, a przede wszystkim obniżanie wartości użytkowej naszych wyrobów przez nas samych. Fałszywy stosunek do naszych wyrobów jest naszym grzechem codziennym, nieuzasadniony pesymizm jest nieodłącznym doradcą przy większości zakupów, rzekoma trwałość i rzekomo wyższy gatunek zagranicznych wyrobów nad krajowymi jest utartym dogmatem dla wielu kupujących.

Przemysł walczy z wieloma trudnościami a największa z nich to ta, że jest „polski", bo niejednokrotnie mało orientujący się, kupujący w opakunkach szuka towaru zagranicznego stempla; dlaczego to robi, sam sobie sprawy nie zdaje.

Zdawałoby się, że przemysł i handel pracują nierozłącznie, wychodząc z założenia: jeżeli ktoś produkuje musi produkt swój sprzedać; kupiec nie produkuje lecz tylko sprzedaje. Przemysłowiec polski jest najwierniejszym kupcem polskim, bo sprzedaje wytwory krajowe. Kupiec niejednokrotnie uchyla się przed tymi warunkami i sprzedaje taki towar, który może dać największe korzyści lub jest najpokupniejszym.

Afekty społeczeństwa, które dają się zaobserwować np. przy bojkotach sklepów niepolskich, skierowane są i pracują dla kupca polskiego. Afektów tych nie zdobył sobie jeszcze przemysł polski bardziej może zaangażowany.

W rozwoju przemysłu zainteresowane są rzesze robotników, w rozwoju przemysłu zainteresowane są rzesze urzędników, inżynierów i licznie kształcąca się młodzież na politechnikach i w szkołach zawodowych.

Każdy odruch społeczeństwa, zmierzający do obrony swej samowystarczalności gospodarczej powinien zająć wszystkie drogi, które do niej prowadzą.

Każdy odruch samoobrony powinien dać przewidziane skutki i efekty.

Hasło: „Kupuj wyroby krajowe!" niechaj będzie hasłem całego społeczeństwa.

Żądanie przy kupnie polskiego towaru będzie skuteczną walką z bezrobociem przez wzmożenie konsumcji a tym samym polskiej wytwórczości.

S.

Ważne dla zarządów miast

W udzielonych nam przez Delegaturę Związku Izb Przem. - Handl. i Pols. Zw. Przem. Met. dla spraw COP. w Sandomierzu informacjach, konstatujemy z zadowoleniem wzrastające zainteresowanie Okręgiem wśród kapitalistów, przemysłowców, rzemieślników i kupców.

Inicjatywa prywatna, tak ważna dla rozwoju Okręgu, pragnie obecnie inwestować i wspólnymi siłami tworzyć potęgę mocarstwową Polski.

Szczególniej w chwili obecnej jest to objaw zdrowej i mądrej myśli gospodarczej społeczeństwa.

W dzisiejszym numerze ograniczymy się tylko do wymienienia kilku cyfr, które dobitnie świadczą o zaufaniu jakie zdobył sobie Centralny Okręg.

W krótkim okresie czasu zgłoszono do Delegatury, w chęci zainwestowania na terenach COP. ogółem kapitałów na sumę 5-ciu milionów złotych. Ponadto zgłoszono chęć budowy lub rozbudowy licznych fabryk; w zgłoszeniach tych inwestycje sięgałyby wielu milionów złotych.

Jeśli chodzi o warsztaty mniejsze, rzemieślnicze, przeważnie mechaniczne, to ilość zgłoszeń sięga cyfry 200.

Delegatura Zw. Izb i P. Zw. Przem. Met. chcąc odpowiednio wykorzystać te wszystkie szczegółowe dane, jakie posiada jeśli chodzi o inwestycje i kapitał, pragnęłaby aby w tej pracy wzięły czynny udział zarządy miast COP., nadsyłając, bez niepotrzebnej i szkodliwej dla samej sprawy, zwłoki, materiał, dotyczący braków gospodarczych, celem zaspokojenia potrzeb i stworzenia takich warunków, aby odpowiednie zgłoszenia kierować do odpowiednich miejscowości.

Zarządy miast działałyby w tym wypadku w interesie własnym i ogółu, co w ogólnej ideologii COP. pokrywa się w zupełności.

W następnych numerach pisma będziemy się starali stale podawać wszelkie dane z tego zakresu pracy, a zarazem połączyć je w jedną całość z rubryką osiedleńczą („Kto może osiedlić się w COP."), tak ważną ze względu na rozbudowę Okręgu.

Godne naśladowania

Z Delegatury Z.I.P.H. i P.Z.P.M. otrzymaliśmy odpisy dwóch znamiennych uchwał.

Na zebraniu Rady Gminnej, Gminy Chrześcijańskiej Oleszyce Miasto, pod przewodnictwem wójta W. Czyraka zapadła uchwała:

„Ponieważ powiat lubaczowski zaliczony jest jeszcze do COP tutejsza zaś miejscowość jako nadzwyczaj ruchliwa pod względem handlowym i przemysłowym posiada specjalne warunki rozwoju i przyszłości, celem przeto przygotowania terenu do rozszerzającego się z każdym dniem COP i możliwości zasięgu na teren tut. gminy, na wniosek przewodniczącego..." „...uchwalono jednogłośnie odstąpić parcelę gruntową o powierzchni ok. 10 mg. stanowiącą własność gminy.." pod budowę „..przędzalni, garbarni lub t.p., która potrafi zatrudnić całe rzesze bezrobotnych najpierw przy budowie samych obiektów fabrycznych, następnie może dać stałe zajęcie przy produkcji pewnych wyrobów, przyczyniając się tym samym do podniesienia miasta."

Ofiary na fundusz pomocy dla uchodźców z za Olzy:

(zgłoszone do Redakcji C. O. P.)

P. Czesław Cyrkler	*Zł. 5·—*
P. Marian Kossowski	*„ 5·—*
P. Wiesław Pisarczyk	*„ 3·—*
P. Zygmunt Gorzelewski	*„ 3·—*
P. Stefan Piotrowski	*„ 3·—*
P. W. Buliński	*„ 3·—*
P. Dr. M. Dobkiewicz	*„ 3·—*

Czytajcie i abonujcie jedyny tygodnik gospodarczo-społeczny „C. O. P."

Gospodarka wodna

Dopływy Wisły jako drogi wodne

Zagadnienie Przemszy i Wisły jako dróg handlowych poruszone było w dwu poprzednich numerach „COP-u".

W systemie komunikacji wodnej Centralnego Okręgu ważną rolę odegrają również dopływy Wisły jako drogi dojazdowe. W rachubę wchodzą w tym wypadku przede wszystkim dolne odcinki następujących dopływów Wisły: Sanu, Wisłoki, Dunajca i Nidy.

Dla regionu „C" najbardziej podstawowe znaczenie posiada San. Może on być udostępniony dla żeglugi i spławu już od Przemyśla. Gospodarcze znaczenie tej arterii jest tym donioślejsze, że obsługiwać ona może doskonale bardzo ważne ośrodki. Wartość tę podnosi fakt, że San — ze względu na przeciętny poziom wód w dolnym swym biegu — posiada na ogół dość możliwe warunki spławu. Możliwości te są następujące na poszczególnych jego odcinkach: a) od ujścia Sanu do Wisły — do ujścia Tanwi (m. Ulanów) średni najniższy stan wody pozwala uzyskać głębokość 110 cm; umożliwia to ruch jednostek transportowych do pojemności 200 ton; b) od ujścia Tanwi do ujścia Wisłoka istnieje możliwość osiągnięcia głębokości 85 cm., która pozwoli na ruch barek handlowych do 120 ton; c) od ujścia Wisłoka do Przemyśla na odcinku około 100 km. głębokość 60 cm. umożliwi spław jednostkami transportowymi do 100 ton.

Jest rzeczą jasną, że warunki te zostaną dopiero wtedy osiągnięte, gdy zrealizowany będzie plan uzupełniającej regulacji tej rzeki. — W związku z projektowanymi inwestycjami na pierwszy plan wysuwa się kwestią uregulowania odcinka od ujścia Sanu do Niska ze względu na potrzeby wielkich Zakładów Południowych. Budowa portu i ładowni stoją w ścisłym związku z tym zagadnieniem.

Dogodnym punktem handlowym jest również m. Ulanów, leżące nad Sanem i wpadającą tutaj Tanwią.

Wisłoka nadaje się do ruchu transportowego (po dokonaniu uzupełniającej regulacji) na swym dolnym odcinku do Mielca. Głębokość 60 cm. przy średnich stanach najniższych stworzy warunki spławu dla barek 100-tonowych. Dla Mielca, który w szybkim tempie staje się dużym i ważnym ośrodkiem przemysłowym, będzie to w przyszłości bardzo doniosły szlak handlowy.

Dunajec na dolnym odcinku od 39 km. do 0 — po zrealizowaniu uzupełniającej regulacji i wyzyskaniu rożnowskiego zbiornika — może osiągnąć przy stanach średnich najniższych głębokość 110 cm (ruch transportowych jednostek do 200 ton).

— Duże korzyści przynieść może regulacja rzeki Nidy, która przepływa przez regiony bogate w płody rolne i surowce gór Świętokrzyskich. Techniczne warunki spławu — po przeprowadzeniu nieznacznych robót regulacyjnych — staną się zupełnie możliwe na długości 90 km. od ujścia rzeki w górę.

— Usprawnienie wymienionych arteryj komunikacyjnych dowozowych i wywozowych przyczyni się nie tylko do podniesienia gospodarczego ośrodków położonych nad tymi rzekami. Od regulacji dopływów, które staną się dalszymi drogami dojazdowymi, zależy w dużym stopniu ożywienie transportów na Wiśle. W ten sposób powiązane zostaną ważne gospodarczo ośrodki przemysłowe w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Zagadnienie elektryfikacji COP

Pojęcie nowoczesnej elektryfikacji polega na możliwie najpełniejszym wyzyskaniu wszelkich surowców energetycznych i rozmieszczeniu źródeł elektrycznych w sposób, pozwalający na równomierne rozprowadzanie energii elektrycznej po całym kraju. Wspólna i jak najbardziej rozgałęziona sieć linii przesyłowych o wysokim napięciu umożliwia przede wszystkim ciągłość dostawy energii. System ten jest również bardzo ekonomiczny jeżeli idzie o instalację w poszczególnych elektrowniach. Nie trzeba dodawać, że w ten sposób zorganizowane wyzyskanie źródeł surowców energetycznych i sieci przesyłowych posiada olbrzymie znaczenie gospodarcze, wpływając bardzo wydatnie na uprzemysłowienie kraju. Energia elektryczna staje się w tym wypadku dostępną dla całego kraju. Niedostępne często dotąd bogactwa naturalne przyrody mogą być w całej pełni wyzyskane.

Racjonalna polityka elektryfikacyjna opiera się więc na wyzyskaniu różnych źródeł energii, które nawzajem muszą się uzupełniać. W pewnych okresach mogą być do pracy wprzęgane te źródła energetyczne, które — w okresie zapotrzebowania okażą się najodpowiedniejsze i najbardziej ekonomiczne.

We „wczorajszym" układzie sił jedynym prawie źródłem energetycznym dla przemysłu światowego był węgiel. W dzisiejszym układzie sił nastąpiło wyraźne przesunięcie: siła motoryczna wody stała się jednym z głównych rezerwowych surowców energetycznych. Światowa produkcja tych sił w świecie wyzyskuje zaledwie 8 proc. istniejących w tej dziedzinie możliwości. Ten mały stosunkowo procent surowca wytwarzał olbrzymią siłę 20 miliardów kw. Siła ta przewyższa jednak znacznie energię otrzymywaną ze światowej produkcji węgla kamiennego. Ciekawe w tej mierze dane statystyczne wykazują, że na pierwsze miejsce wśród eksploatowanych surowców energetycznych wysunęła się woda, pokrywając 60 proc. zapotrzebowania energii elektrycznej. Węgiel kamienny pokrywa 36 proc., inne źródła energii 4 proc. zapotrzebowania.

Przedstawiony stan rzeczy był obrazem tych przeobrażeń gospodarczych, jakie dokonały się w ostatniej dobie na Zachodzie.

Podobną politykę elektryfikacyjną zaczęto realizować w Polsce jeszcze przed właściwą budową Centralnego Okręgu Przemysłowego. Podstawową zasadą nowego programu energetycznego w Polsce jest budowa wielkich zakładów elektrycznych i połączenie ich siecią wysokich napięć. Chodzi w tym planie o to, aby wyzyskać pozawęglowe źródła energii, a więc wodę i gaz. Program ten wszedł w stadium realizacji jeszcze w roku 1936.

Celom tym służyć będą przede wszystkim zakłady wodno-elektryczne w dorzeczu Górnej Wisły, Dunajca i Sanu oraz zakłady elektryczne, oparte na gazie. Od wielkiej linii zbiorczej elektryczność rozprowadzona zostanie dwoma przewodami przesyłowymi przez COP do Warszawy. Linia wysokiego napięcia (150 KW) została już doprowadzona do Starachowic, w stadium realizacji znajduje się odcinek przesyłowy Starachowice—Warszawa.

— Zasoby energii wodnej są w Polsce bardzo duże, w szczególności — oczywiście — na Podkarpaciu. Teoretyczne możliwości wyrażają się 1,900.000 KW mocy i 11.150 milionów KWh energii. Wyzyskać jednak będzie można praktycznie tylko część tych olbrzymich zasobów energetycznych, liczyć się bowiem należy z konkurencją zakładów elektrycznych, opartych na innych źródłach energii.

Praktyczne możliwości zasobów wodnych obliczać należy na 890.000 KW mocy i 3934 milionów KWh produkcji rocznej. Na najbardziej zasobny pod tym względem okręg podkarpacki przypada — 54 proc., na środkowy — 31 proc., pomorski 9 proc. i na wileński 6 proc.

Przemysł

O zorganizowanie handlu

W poprzednim numerze COP-u poruszyliśmy sprawy rzemiosła budowlanego w powiecie sandomierskim.

Nie lepiej jak z rzemiosłem mają się sprawy w handlu materiałami budowlanymi.

W Sandomierzu i najbliższej okolicy po obydwóch brzegach Wisły nie ma żadnej firmy, którąby mogła obsłużyć wymagania budownictwa. Wprawdzie w Sandomierzu dwie spółdzielnie sprowadzają nieco żelaza i cementu, jednak nie mając żadnej wiadomości tej branży, nie posiadają żadnego wyczucia rynku budowlanego; oparcie się więc na nich nie jest możliwe. Żydowskie handle żelazem spełniają czasem funkcje pośredników w dostawach różnych materiałów budowlanych, są jednak również dyletantami i tej dziedziny handlu nie opanowali.

Trudności w budownictwie są z tego powodu nieraz bardzo duże, drobne ilości różnych materiałów budowlanych trzeba specjalnie każdorazowo sprowadzać, co znacznie podraża budowę i bardzo często bieg jej tamuje.

Handel drzewem budowlanym znajduje się w rękach paru firm żydowskich. W składach tych, nastawionych na drobny zbyt budulca dla potrzeb wsi, próżno szukalibyśmy dobrych gatunków drzewa, a już mowy nie ma o parkiecie lub drzewie do robót ozdobnych. Rok rocznie składy niemal doszczętnie się wyprzedają, przeto co roku jest na składzie drzewo wilgotne i przy budowie niebezpieczne. Stąd taka mnogość grzyba niemal w każdym domu na wsi i w mieście.

Ten dział domaga się gwałtownej sanacji.

Taka na pozór drobna rzecz, jak nabycie niewielkiej ilości gaszonego wapna napotyka w Sandomierzu na niepokonalne trudności.

Poruszamy tu kilka drobnych uwag na temat przygotowania się do niedalekiej rozbudowy Sandomierza i okolicy.

Powstanie w Sandomierzu czy okolicy handli materiałów budowlanych, prowadzonych przez wykwalifikowanych fachowców ma zapewnione powodzenie.

K. i.

Dziwne praktyki

Zapadły kąt wciśnięty w dawne granice Galicji, pozbawiony kolei i dróg, skazany na zagładę w razie jakichkolwiek poczynań wojennych — takim był powiat biłgorajski i takim prawie pozostał.

Mieszkańcy miasta Biłgoraja żyją z tych resztek, które pozostały im po handlu sitami. Chłonny rynek rosyjski pozwolił na rozwój tego rzemiosła i przyczynił się potrosze do finansowego podniesienia miasta wraz z okolicznymi wsiami.

Obecnie w biłgorajskim istnieje jedynie przemysł drzewny.

Dużo możnaby o nim powiedzieć złego i niepochlebnego. Opanowany przez kapitał żydowski niejednokrotnie stwarza sposobność do takich nadużyć, które w innych dziedzinach handlu i przemysłu nie mogłyby mieć miejsca.

Bywają wypadki, których zresztą byłem świadkiem, że chłop za sprzedane podkłady nie otrzymuje do ręki gotówki lecz kwitek, chętnie przez najbliższego karczmarza wymieniony na wódkę i machorkę.

Najcharakterystyczniejsza jest kolejka, przez którą przechodzi podkład zanim dojdzie na miejsce przeznaczenia.

Chłop, trzech — czterech pośredników żydów a po tym dopiero instytacja, a po tym dopiero P. K. P. Rozpiętość cen w poszczególnych etapach jest zbyt wielka, a nieproporcjonalność zarobków chłopów i zarobków pośredników — rzucająca się w oczy.

W takich warunkach przy ogólnym stanie wsi przedziwne te sposoby handlu wytwarzają dwa groźne na wsi polskiej objawy: kradzież i paserstwo.

Działki serwitutowe, oddalone nieraz od właścicieli o 10 lub więcej kilometrów przylegają do działek włościan, mających swą chudobę o 1 klm. lub dwa. Oczywiście właściciel oddalony bardziej od działki nie jest w stanie zabezpieczyć drzewostanu przed skorumpowanym przez pośredników sąsiadem.

A kradziony podkład kosztuje zaledwie dwa złote!

Na terenie powiatu istnieje ponad 100 firm żydowskich, zmieniających rok rocznie swe nazwy ze znanych względów podatkowych. Na patent składa się 10 kupców.

Dość wymienić kilka zaledwie firm: „Arbex", „Continent", „Łada", Tehl, „Arbesfeld", Rapaport, Hemenhorn, Katzenberg, Mertze, Königbaum i w. w. innych.

W tych warunkach przemysł drzewny bynajmniej nie przyczynia się do podniesienia z biedy wsi lub miast na terenie powiatu, jak również nie daje widoków na normalny i zdrowy rozwój w tej dziedzinie.

W chwili obecnej, kiedy plan inwestycyjny COP. przewiduje na rok 1939 przesunięcie inwestycyj na wschód czyli na powiaty lubelskie, jesteśmy pewni że i tu sprawa znajdzie swoje szczęśliwe rozwiązanie, które pozwoli wreszcie na normalny i uczciwy rozwój przemysłu drzewnego, zapewniający dostawcy godziwy zarobek, a odbiorcy dobry towar.

Jeszcze przed paru laty rozkład przemysłu wskazywał na to, że w okręgu **B**, a w szczególności na terenie powiatu biłgorajskiego nie będą tworzone specjalnie większe ośrodki przemysłowe poza lekkim przemysłem metalowym, a główna uwaga ma być zwrócona na przemysł drzewny.

Rozwój tego przemysłu będzie umocniony nowymi liniami kolejowymi, przecinającymi dotychczas bezkomunikacyjne tereny.

W najbliższej przyszłości ma powstać szereg nowych dróg szutrowanych, mogących usprawnić komunikację autobusową.

Do nieprzebycia obecnie jest droga Janów—Frampol jak również droga przez Nisko, począwszy od Kurzyny Wielkiej (na dawnej granicy) przez Dyryluki i lasy dawnej ordynacji zamoyskiej do Biłgoraja.

Na terenie powiatu wyliczyć można na palcach większe ośrodki rolne z ordynacją na czele. Przeważają drobne gospodarstwa o lichej glebie. Dopiero bliżej powiatu janowskiego i krasnostawskiego wydajność ziemi wzrasta i spotyka się częściej większe i zamożniejsze gospodarstwa.

W tym stanie rzeczy, oczywistym jest, że las staje się prawie jedynym środkiem zarobku.

Ale niech to będzie zarobek godziwy, a nastawienie przemysłu drzewnego obywatelskie i społeczne.

S. P.

Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości, iż p. Stanisław Klotz nie był i nie jest spólnikiem Firmy „Materiał Budowlany" Z. Przedpełska i S-ka w Sandomierzu.

Jednocześnie zaznaczamy, iż wymieniony osobnik nie ma prawa inkasować i brać zamówienia na powyższą firmę.

Firma „Materiał Budowlany".

Niniejszy numer Tygodnika C.O.P. ukazał się z opóźnieniem z przyczyn natury technicznej, jakimi było przeciążenie naszej drukarni pracami urzędowymi.

REDAKCJA.

Handel i rzemiosło

Zarys geografii gospodarczej Kielc

Kielce, siedziba województwa i diecezji, położone są po obu brzegach rzeczki Silnicy, w samym centrum Gór Świętokrzyskich. Powierzchnia miasta wynosi 4050 ha. Jako najstarsze osiedle w Łysogórach, Kielce posiadają wzmianki historyczne jeszcze z końca XI. wieku, w którym to czasie przeszły na własność biskupa kieleckiego; od tamtej pory datuje się właśnie rozwój tej siedziby.

Jeżeli chodzi o dane statystyczne, dotyczące liczby mieszkańców, to według spisu z roku 1931 było ich w Kielcach 58.235, w czym mojżeszowego wyznania 18.083. Obecnie liczba ludności wynosi około 70 tysięcy, w czym żydów ok. 20 tysięcy, co świadczy o znaczniejszym napływie ludności polskiej i procentowym zmniejszeniu się żydowskiej. Fakt ten bardzo znamienny, zachodzi obecnie na terenie większości osiedli Centralnego Okręgu, gdyż wobec silnego nastawienia polskiego społeczeństwa w kierunku unarodowienia naszej gospodarki w COP., żydzi z wielkim sceptycyzmem traktują możliwości zakładania tutaj nowych placówek.

Wykończonych budynków posiadają Kielce około 5000; w budowie znajduje się ponad 300 wielkich obiektów, co sprawia, że braku mieszkań — w przeciwieństwie do innych miast COP. — nie odczuwa się tutaj zupełnie.

Poważne inwestycje dokonywane są w ostatnim dwuleciu w dziedzinie rozbudowy sieci dróg bitych i poprawy nawierzchni ulic. Ogólna ilość arteryj wynosi 96 klm., z czego 46 klm. posiada nowoczesną twardą nawierzchnię. Dużą opieką władz miejskich cieszą się liczne zieleńce; akcja, prowadzona w kierunku zadrzewienia Kielc posiada poważny charakter i daje w nowych dzielnicach wspaniałe rezultaty.

* * *

Mimo faktycznej przynależności, Kielce nie czują się silnie związane z Okręgiem Przemysłowym i raczej oczekują, aż inne, bardziej ruchliwe ośrodki wciągną je do pracy „copowej". Z takim poglądem spotkać się można na terenie Kielc dosyć często, a przyczyny tego szukać należy prawdopodobnie w braku jakichkolwiek przedsiębiorstw, któreby nastawione były na zaspakajanie potrzeb Okręgu Przemysłowego.

To też Kielce, będąc dużym ośrodkiem, mając szereg jednostek administracyjnych drugiej instacji, żyją dotychczas życiem własnym, nie biorąc prawie udziału w troskach i jasnych momentach Centralnego Okręgu, zadowalając się wyraźnym podkreślaniem swej przynależności do przyszłego, Wielkiego Sandomierza.

Przemysł w Kielcach opanowany jest prawie wyłącznie przez element niepolski. Z przedsiębiorstw, znajdujących się w rękach polskich wymienić należy: Hutę „Ludwików", Państwową Wytwórnię Prochu — oddział Zagożdżona, fabrykę marmurów, f-mę „Granat" — przemysł metalowy, Zakłady mechaniczne w Białogonie (5 klm. od Kielc) wielkie zakłady „Społem", oraz kilka pomniejszych. Natomiast w rękach żydowskich znajdują się wszystkie tartaki w liczbie 7-miu, 8 garbarni, na ogólną liczbę dziewięciu, szereg zakładów wapiennych, obydwie fabryki gilz, 5 młynów, dwie fabryki octu, dwie cegielnie (na ogólną liczbę trzech), duże przedsiębiorstwo — przemysł drzewny „Henryków" oraz wiele innych drobniejszych zakładów.

W tej dziedzinie niewiele się zmieniło na lepsze od całego szeregu lat. Stan rzeczy jest tym bardziej niepokojący, że przecież ludność polska stanowi w Kielcach około 70 proc. i cyfra ta ostatnio stale się powiększa.

Również niewesoło przedstawia się stan polskiego posiadania w drobnym przemyśle i rzemiośle. Podane przez nas cyfry uległy ostatnio pewnym, jakkolwiek niewielkim zmianom. W przytoczonej statystyce liczba pierwsza oznacza ogólną ilość placówek, liczba w nawiasach ilość placówek znajdujących się w rękach polskich:

Wyrób wody sodowej i lemoniady	9	(3)
Pracownie cukiernicze	9	(3)
Wyrób waty	2	(—)
Przecier drzewa	2	(—)
Wyrób pudełek	6	(—)
Pracownie krawieckie	118	(27)
Kuśnierze	7	(—)
Wyrób obuwia	95	(30)
Kamasznicy	38	(2)
Pracownia czapek	18	(6)
Zakłady fotograficzne	11	(3)
Piekarnie	47	(18)
Blacharze	6	(2)
Pracownie bielizny	17	(7)
Wyrób korków	1	(—)

Przytoczone dane ilustrują doskonale „stosunek sił" w najważniejszych branżach drobnego przemysłu i rzemiosła na terenie Kielc. Znaczna przewaga placówek niepolskich zaznacza się tutaj wyraźnie, jakkolwiek nie jest tak katastrofalna jak w niektórych gałęziach handlu, gdzie poprostu przytłacza kiełkujący i próbujący dopiero wyjść na szersze wody handel polski.

Placówki sprzedaży artykułów, które dają największe dochody, znajdują się w ogromnej ilości w rękach żydowskich, ilości zupełnie niewspółmiernej do stosunku procentowego liczby mieszkańców. Przytoczone zestawienie potwierdza to w zupełności. (W nawiasach ilość polskich placówek).

Składy węgla	33	(4)
„ drzewa	14	(—)
„ żelaza	27	(3)
Sklepy galanteryjne	117	(21)
„ z ubraniem	24	(—)
„ z łokciówką	80	(27)
„ z bielizną	11	(—)
„ z chustkami	5	(—)
„ z obuwiem	31	(7)
Sprzedaż skór	30	(2)
atki	72	(17)
Farby, cement, wapno	11	(—)
Sprzedaż mąki	21	(2)
„ drobiu	18	(1)
Sklepy z rybami	10	(—
Skup zboża	7	(—)

Podaną tabelkę spokojnie można zostawić bez komentarzy. Mówi sama za siebie. I do tego mówi głośno! Jedynym jasnym promykiem jest fakt, że w ostatnich miesiącach stan ten ulega pewnej poprawie. Powoli, bardzo powoli na terenach nowopowstających dzielnic tu i ówdzie wyrasta sklepik polski ale tempo jest słabe, zależne jest bowiem w zupełności od nastawienia polskiego społeczeństwa Kielc do polskiego handlu, od postępu na drodze uświadomienia w dziedzinie polskiej gospodarki, co dotychczas odbywa się również bardzo, bardzo powoli. *G.*

Perspektywy handlu polskiego w Ostrowcu

„Polak kupuje tylko u Polaka"— głosiła w Ostrowcu Świętokrzyskim dziesięć dni temu wielka plakieta, przeciągnięta przez szerokość ulicy w najruchliwszym punkcie miasta.

Fakt powyższy doskonale ilustruje zapał, z jakim Związek Polski oraz miejscowe Stow. Kupców Polskich prowadzą na terenie Ostrowca akcję unarodowienia naszego handlu. Pierwsze kroki w tym kierunki poczynione zostały przeszło rok temu, gdy społeczeństwo polskie potrzebę eliminowania obcego elementu z gospodarczego życia Centralnego Okręgu. W dalszym ciągu prowadzona akcja przez pełne inicjatywy organizacje daje już dzisiaj poważne rezultaty w postaci coraz częściej otwieranych przez Polaków nowych placówek handlowych.

Niestety, tak jak w wielu innych ośrodkach Okręgu Przemysłowego, nastąpiło i tutaj zahamowanie rozwoju, spowodowane bardzo prozaicznymi względami, mianowicie brakiem odpowiednich lokali. Wyjście z tego impasu nie jest rzeczą łatwą, tym bardziej, że rada miejska Ostrowca nie wykazuje w dziedzinie gospodarczej tej inicjatywy, jakiejby w tym poważnym okresie należało oczekiwać.

Przede wszystkim chodzi tutaj o umożliwienie elementowi polskiemu założenia większych i mniejszych placówek handlowych przez budowę wielkich hal targowych, godnych miasta o tak poważnym nasileniu życia gospodarczego, jakim jest Ostrowiec. Na budowę tych hal, które przecież i miastu przyniosą dochód, oczekują już dzisiaj z niecierpliwością liczne rzesze miejscowych i przyjezdnych Polaków, którzy mają odpowiedni kapitał do prowadzenia różnych gałęzi handlu.

Niezmiernie aktualną kwestią jest obecnie dla polskiego handlu w Ostrowcu przeniesienie rynku na inne miejsce, dokoła którego place musiałyby być zarezerwowane i sprzedawane wyłącznie polskim nabywcom i tylko dla celów budowy gmachów, w których zainstalują się polskie placówki handlowe. Należy dodać, że obecny rynek, przez który prowadzi po przekątnej główny szlak komunikacyjny Warszawa—Sandomierz musi być zlikwidowany, gdyż w dni targowe tranzyt przez Ostrowiec na wymienionym szlaku ulega poważnemu zahamowaniu.

W interesie tak miasta jak i polskiego handlu leży jak najszybsza budowa hal targowych oraz przeniesienia rynku, co będzie dużym krokiem na drodze unarodowienia tutejszego handlu.

O aktualności tych dwu spraw świadczy znamienny projekt, wysunięty przez miejscowe sfery gospodarcze, projekt zwołania ogólnego wiecu, na którym omówione zostaną najbardziej palące zagadnienia, dotyczące polskiego handlu w Ostrowcu

Z.

Rzemiosło polskie w Ostrowcu

Jak przemysł oraz handel tak również i rzemiosło w Ostrowcu Świętokrzyskim rozwija się od dwu lat po linii, nakreślonej sobie przez społeczeństwo polskie na terenie Centralnego Okręgu. Zakładanie nowych placówek rzemieślniczych, intensywna działalność dobrze zorganizowanych chrześcijańskich cechów, działalność, przejawiająca się zwiększaniem cal po calu polskiego stanu posiadania, jakkolwiek nie dały jeszcze wyraźnych, wysokocyfrowych rezultatów, to w każdym razie stworzyły już odpowiednie warunki, w których akcja unarodowienia tej ważnej gałęzi naszej gospodarki rozwijać się może pomyślnie.

W Ostrowcu, wykazującym tak wielką gospodarczą ruchliwość i dziś wprawdzie brak jest polskiego kuśnierza, czapnika czy jubilera a w wielu branżach przeważa element niepolski, to przecież ogół polskich rzemieślników, zorganizowanych w 7 cechach, przedstawia silną jednostkę, z którą każda konkurencja poważnie musi się liczyć.

Szczególnie pomyślnie przedstawia się sytuacja w branży metalowców, która jest tutaj bardzo liczna i reprezentuje obok pomniejszych również szereg poważnych warsztatów mechanicznych i reparacyjnych tak na użytek miejscowy jak i dla obsługi gęstej sieci linij autobusowych. Dość wspomnieć, że dwa największe warsztaty zatrudniają stale ponad 60 pracowników.

W dziale murarskim również nastąpiły znaczne przesunięcia na korzyść. Prawie 100 proc. rzemieślników w tej branży rekrutuje się z elementu polskiego, który wobec rozbudowy miasta zwiększa się tak liczebnie jak i procentowo.

W innych działach rzemiosła, do których należą szewcy, stolarze, fryzjerzy, stosunek procentowy jest znacznie gorszy (50—80 proc. żydów), tym niemniej i tutaj daje się zauważyć pewną poprawę, której tempo zwiększać się będzie w miarę wzrastania stanu liczebnego mieszkańców w związku z budową Okręgu Przemysłowego.

Coraz większego zrozumienia konieczności współpracy i stworzenia silnej liczebnie i finansowo organizacji przez polskie rzemiosło na terenie Ostrowca dowodzi fakt, że w dniu 23 bm. odbyła się tutaj konferencja rzemieślników-chrześcijan, na której uchwalono założenie własnego Chrześcijańskiego Banku Rzemieślniczego dla ułatwienia drobnym właścicielom rozbudowy ich warsztatów. Dotychczas już zgłosiło 104 udziałowców swój akces do Banku.

Na ten pomyślny stan rzeczy złożyło się wiele czynników m. in. również przyjazna atmosfera wśród polskiego społeczeństwa.

Polski rzemieślnik w Ostrowcu nie czuje się już dzisiaj opuszczony i pozbawiony moralnego poparcia, jak było do niedawna, gdy „każdy musiał mieć swojego żydka".

Obecnie z zupełną ufnością patrzy w przyszłość, wiedząc, że wśród wyrobionych obywatelsko mieszkańców pracy mu nie zabraknie.

Z.

Handel w Niemczech

Na wieczorze dyskusyjnym zorganizowanym przez Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie interesujący referat p. t: „Struktura i organizacja handlu w Niemczech" wygłosił dyr. Brunon Sikorski.

Z względu na charakter naszego pisma i specjalne zainteresowanie jeśli chodzi o rozwój i organizację handlu na terenie COP. (patrz Nr. 14 pisma), nie od rzeczy byłoby wysunięcie pewnych wniosków z porównań i przyjrzenie się temu, co w dziedzinie handlu stworzył nasz sąsiad zachodni.

Dowiadujemy się, że Niemcy opierają swą budowę gospodarczą na prawie własności i inicjatywie prywatnej, jednakże ingerencja państwa występuje w każdej chwili, jeśli inicjatywa prywatna schodzi z drogi obowiązku realizowania postulatów politycznych III Rzeszy.

Całość gospodarki Niemiec połączono ostatnio w Naczelnej Izbie Gospodarczej, która wyłoniła pięć głównych działów gospodarczych: handlowy, przemysłowy, bankowy, ubezpieczeniowy i gospodarki energetycznej.

Organizacja działu handlowego obejmuje 700 tysięcy pracy i dzieli się z kolei na pięć poddziałów, a każdy z nich na grupy branżowe.

Terytorium Niemiec podzielono na 18 wielkich okręgów handlowych, a poza tym na 12 sekcyj handlu detalicznego i 30 handlu hurtowego.

W handlu istnieje przymus organizacyjny. Równolegle do organizacyj handlowych działają Izby Handlowe, ale zdaniem prelegenta nie mają one tak decydującego wpływu na całość struktury gospodarczej.

Podział na wielkie okręgi handlowe wyklucza niepotrzebny i destrukcyjny biurokratyzm, usprawniając organizację i zwalczając dyletantyzm.

Akcja dokształcania kupców i pracowników wydaje bardzo dobre rezultaty.

Dokształcanie kupców polega na zwiedzaniu fachowych przedsiębiorstw, kursach, odczytach i t. p. oraz otwarta niedawno akademia handlu spożywczego przez 6 tygodni przygotowuje zastępy wykształconych fachowo kierowników tego działu.

Dla pomocników i pracowników istnieje szeroko rozgałęziona sieć szkół zawodowych.

Same nawet przedsiębiorstwa urządzają dla personelu seminaria i wykłady w godzinach wieczorowych.

Wiele firm chcąc związać pracownika z warsztatem pracy zakupuje rok rocznie w obozach wypoczynkowych organizacji „Kraft durch Freude" miejsca dla swoich pracowników, wysyłając ich bezpłatnie na urlopy.

Ciekawy ten ze wszech miar referat rzuca ceenn światło na gospodarkę w Niemczech i pozwala na pewnych odcinkach i w pewnych granicach naśladować naszych sąsiadów.

Z przeglądu prasy

Nr 4 miesięcznika „Gospodarka Wodnh" przynosi ciekawy dobór artykułów. Znajdujemy tam: Pomiarowskiego K. prof. dr. inż. — „W sprawie jazu kanalizacyjnego na Wiśle pod Bielanami w Warszawie"; Morawskiego W. mgr. — „Znawcy i doradcy techniki w postępowaniu wodno — prawnym"; Foltańskiego Z. inż. — „Porty rybackie na naszym wybrzeżu ze szczególnym uwzględnieniem portu Władysławowo", oraz wiele innych wraz z bogatym działem kroniki i przeglądem literatury technicznej.

Poza tym dołączono do numeru broszurę Kazimierza Siwickiego p. t. „Organizacja gospodarki elekrycznej we Francji".

Broszura ta posiada specjalne znaczenie dla porównania z naszą gospodarką elektryczną. Powrócimy więc do niej w osobnym artykule.

Rolnictwo

Gospodarcze znaczenie siewnika rzędowego

Siew posiada zasadniczy wpływ na zbiory i plony, rolnicy nasi jednak mało doceniają znaczenie jego i tracą przez to wiele.

Zasiewy zbóż dokonywa się rzutowo i rzędowo.

Rzutowy siew polega na rozsypaniu ziarna na rolę, ujemną jego stronę stanowi to, że ziarna nie przykrywa, trzeba to później robić broną, przez co ziarno nie jest nigdy tak dokładnie rozmieszczone i przykryte, dużo pozostaje ziarna na wierzchu, wiele zbyt głęboko zagrzebanych.

Z uwagi na równomierność układu w ziemi przy siewie rzutowym, następuje kiełkowanie i konieczność wysiewu ziarna na zapas, więcej ca. 20-35%.

Siewnik rzędowy wyczerpuje zadanie siewu, ręką siewcy, lub deski rozdzielczej siewnika rzutowego, którą zastępują w siewniku rzędowym rurki siewne zakończone radlicami, przez które ziarno siewne z aparatów wysiewnych dostaje się wprost do roli i zostaje automatycznie ziemią przykryte na koniecznej głębokości, potrzebnej do prawidłowego kiełkowania.

Siewnik rzędowy uniwersalnie spełnia pracę zasiewów, gdyż oprócz do zbóż używany jest do siewu rzędowego roślin pastewnych jak buraków, brukwi itp., regulując nie tylko potrzebną wysiewaną ilość na ha, ale i odstępy między rzędami.

Zboża i okopowe siane siewnikami rzędowymi dalej można pielęgnować przez motyczkowanie, usuwanie chwastów i naruszanie ziemi wypielaczami, co znakomicie wpływa na wegetację i zwiększenie plonów.

Statystyka wykazuje (Mały Rocznik Statystyczny), że maszynowo zasiewa się 21 proc. powierzchni siewnej, a ręcznie 79 proc. Na podstawie tych danych poniższe zestawienie wykazuje, jakie straty ponoszą rolnicy i gospodarka narodowa przez prymitywny siew ręczny.

Obsiew roczny w tysiącach ha na rok 1938.

pszenicy	1742
żyta	5831
owsa	2255
jęczmienia	1187
	11015

z czego na ręczny obsiew przypada 79% powierzchni obsiewu w tysiącach ha.

pszenicy	1.376
żyta	4 606
owsa	1.783
jęczmienia	938
	8.703

Do siewu przyjęto normy wysiewu na ha.

	ręcznego	maszynow.	różnica
pszenicy	180	150	30 kg.
żyta	180	150	30 „
owsa	190	155	35 „
jęczmienia	180	150	30 „

Strata na różnicy powstała wskutek ręcznego siewu 70 proc. uprawnej przestrzeni dla poszczególnych zbóż w kwintalach:

pszenicy	=	412.800 q.
żyta	=	1.381.800 q.
owsa	=	624.050 q.
jęczmienia	=	281.400 q.
Strata na siewie ręcznym		2.700.050 q.

co stanowi 18 tysięcy 15 ton. wagonów.

Obecnie sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Rząd w zrozumieniu potrzeb rozwojowych naszego rolnictwa przystąpił za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego do zaopatrzenia naszych gospodarstw w siewniki rzędowe.

Zakończona została jesienna akcja rozprowadzenia wśród rolników siewników rzędowych. W jesieni rb. rozprowadzono wśród rolników 3100 siewników. Godny uwagi jest silny wzrost zainteresowania ze strony drobnego rolnictwa tą akcją,

Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przeznaczyło specjalne fundusze na zapoczątkowanie akcji siewnikowej. Toteż kredyt na ten cel udzielany był na warunkach ulgowych, przyczym rolnik ponosi koszt oprocentowania w wysokości 4 proc. rocznie, a spłacalność kredytu rozciąga się na okres do dwóch i pół lat. Różnice między oprocentowaniem normalnym a ulgowym, płaconym przez rolnika, pokrywa ministerstwo rolnictwa z własnych funduszów.

Wyniki tegorocznej akcji siewnikowej są korzystne i jak się okazuje, akcja ta dała nie tylko korzyści warsztatom rolnym, które przeszły na racjonalniejszą drogę gospodarowania, ale przyczyniała się również do wzmożenia prac w przemyśle maszyn rolniczych. Przemysł ten znalazł obecnie pełne zatrudnienie na tym odcinku produkcji.

W porównaniu cyfr tylko jednej czynności uprawy roli, straty na siewie wynoszą ca 2.700.050 q. przez brak siewników rzędowych, widać, że jest konieczność używania maszyn we wszystkich czynnościach rolniczych, związanych z uprawą roli, siewem i zbiorem.

St. Janiszewski

Sandomierski rejon owocarski

Sadownictwo w Polsce rozbudowało się w dość wyraźnie zaznaczonych rejonach. Wymienić tu trzeba rejony: Warszawsko Grójecki, Wileński, Wołyński, Zaleszczycki i wreszcie różne pod względem etnograficznym, lecz silnie koniunkturalnie ze sobą związane, wielkie rejony: Sandomierski i Małopolsko-Podkarpacki.

Postaram się możliwie zwięźle omówić rejon Sandomierski, poruszając sprawy rejonu Małopolsko-Podkarpackiego tylko dla wyjaśnienia wzajemnego układu sił.

Geograficznie rejon Sandomierski ciągnie się pasem szerokości około 30 km, wzdłuż Wisły, po sandomierskiej jej stronie tak, iż Sandomierz znajduje się mniej więcej w środku tego pasa. Dobre warunki glebowe, a często i terenowe, nawet przy niskiej wysokości opadów rocznych, sprawiły, że sadownictwo znalazło tu dobre warunki rozwojowe — nastawienie zaś mniejszych i większych gospodarstw na produkcję owoców datuje się już od dość dawnych czasów, co w znacznej mierze przyczyniło się do szybkiego powstania i rozwoju sadów handlowych, produkujących owoce gatunków szlachetnych i wysokiej jakości. Dużą rolę w rozwoju tego sadownictwa odegrało miejscowe OTO i KR., Kielecka Izba Rolnicza i Wydział Powiatowy, które to instytucje czuwały i czuwają nad rozwojem prawidłowego sadownictwa.

Jest rzeczą w tej chwili niemal niemożliwą określenie rocznej ilości produkowanych owoców — ilość ta bowiem z roku na rok wzrasta nieraz kilkakrotnie. Powstało bowiem sporo większych sadów produkujących po paręset kwintali owoców rocznie, oraz sady - olbrzymy, zakrojone na skalę amerykańską, które niedługo wejdą w okres owocowania, a które produkować będą po parę tysięcy kwintali rocznie.

Bliżej nieznane wpływy klimatyczne czy terenowe sprawiły, że w rejonie Małopolsko-Podkarpackim urodzaj owoców przypada w lata nieparzyste, natomiast w lata parzyste Małopolska pozbawiona jest prawie zupełnie owoców. Dziwne to zjawisko przebiegające z zadziwiającą regularnością od szeregu lat ma ogromny wpływ na koniunkturę okręgu Sandomierskiego i wyjaśnia pozornie niezrozumiałe wahania cen w latach parzystych i nieparzystych.

Wspomnieć trzeba pokrótce, że o ile rejon Podkarpacki wytwarza podobnie jak i Sandomierski znaczny procent owoców szlachetnych, o tyle okręg Małopolski, są

siadujący z Sandomierskim przez Wisłę, wytwarza wielkie ilości owoców prawie bezwartościowych, odmian dzikich lub przestarzałych.

Tak więc obserwacje czynione w latach 1933, 35, 37 wykazały, że w latach tych Małopolska wywiozła pewną ilość owoców wyborowych, zaś rynki jej zawalone były owocami lichych gatunków, sprzedawanymi w hurcie i półhurcie po 4—6 gr. za kilogram. W latach nieparzystych zatem produkcja rejonu Sandomierskiego musiała szukać zbytu na północ i zachód kraju, a więc do Warszawy i Łodzi, zaś z bliższych okolic do Ostrowca, Wierzbnika i Skarżyska. Oczywiście i w tych latach część owoców ulokowana była w stałych centrach odbiorczych Sandomierszczyzny, Zakopanem i Krynicy.

Natomiast w latach parzystych 1934, 36 i obecnym 1938 Małopolska nietylko wchłonęła znaczną część produkcji rejonu Sandomierskiego, ale mogłaby wchłonąć znacznie większe ilości owoców. Można nie bawiąc się w proroka powiedzieć, z dużą pewnością, że stan ten nie ulegnie poważniejszym zmianom w ciągu najbliższego dziesięciolecia.

Opisane wyżej zjawisko występuje z taką siłą, że ma nawet wpływ na cenę pomidorów. Pomidor bowiem konkuruje z najtańszymi gatunkami jabłek. Obym się mylił, ale przewiduję w roku 1939 niską cenę na pomidory. Przy sposobności zwracam na to uwagę pp. Producentów, zachęconych szczególnie wysokiemi cenami pomidorów w r. bieżącym.

Drożyzna zatem owoców i pomidorów w r. b. spowodowana jest nie jak przypuszczają niektórzy rozwojem COP-u (oczywiście rozwój ten nie jest bez znaczenia) lecz przede wszystkim periodycznym nieurodzajem owoców w rejonie Małopolskim w związku z przypadającym parzystym rokiem kalendarzowym.

Ten stan rzeczy sprawia, że rejon Sandomierski nie ma zwykle trudności zbytu owoców w latach parzystych. Natomiast w latach nieparzystych zbyt owoców na jesieni stanowi dla wielu producentów kwestię trudną do rozwiązania.

Jeżeli chodzi o nabywców owoców, to niestety byli to dotychczas prawie wyłącznie kupcy pochodzenia niepolskiego. W latach parzystych pojawiał się wprawdzie na rynku Sandomierskim Syndykat Owocowy Krakowski, lecz nie stanowił on stałego regulatora cen i zakupy jego czyniły wrażenie wypadów a nie stałej działalności kupieckiej.

Aby temu zapobiec, z inicjatywy Kieleckiej Izby Rolniczej została zawiązana w Sandomierzu Spółdzielnia Owocarsko-Warzywnicza Z. Sandomierskiej. Spółdzielnia ta miała za zadanie: 1) Wybudować przechowalnię owoców, aby uchronić producentów od konieczności sprzedawania owoców po niskich cenach jesiennych i 2) przejąć pośrednictwo w sprzedaży owoców oraz stanowić regulator cen.

Spółdzielni ogromnie na tym zależało, aby przechowalnia ta mogła stanąć w Sandomierzu. Ponieważ doświadczenia przechowalni zagranicznych wykazały, że przechowalnie wybudowane zdala od kolei, nieraz wielkim kosztem, musiały ulec zamknięciu lub przeniesieniu nad linię kolejową, jedynym w chwili obecnej punktem w Sandomierzu, gdzie można było postawić przechowalnię, było Nadbrzezie. Niestety rozwiązanie Rady Miejskiej i inne okoliczności sprawiły, że odkupienie zbywającego z obszaru przyszłej rzeźni miejskiej kawałka gruntu, stało się niemożliwe. Spółdzielnia wobec tego nabyła plac pod budowę przechowalni w Dwikozach przy stacji kolejowej i w chwili obecnej przechowalnia kończy się i będzie oddana do użytku już w sezonie jesiennym r. b.

Spodziewane jest przyjęcie pierwszych transportów do przechowalni około 10 października 1938 r.

Jeżeli chodzi o dane techniczne, to przechowalnia zaprojektowana jest przez Komitet Chłodnictwa i oparta na wzorach przechowalni amerykańskich, oraz na doświadczeniach krajowych przechowalni. Pojemność hali oddawanej do użytku w r. b. wynosi około 125 tysięcy kilogramów jabłek i może być zwiększona do 225 tysięcy kilogramów.

W roku przyszłym ma być wybudowane drugie skrzydło tej samej pojemności.

W roku bieżącym Spółdzielnia uruchomiła trzy formy działalności: 1) przyjmuje owoce do przechowania do dyspozycji właścicieli, 2) przyjmuje owoce w komis, 3) kupuje na własny rachunek owoce wprost z sadów.

W obu pierwszych wypadkach właściciele owoców mogą otrzymać zaliczki pod zastaw owoców złożonych w przechowalni. Sądzić należy, że przy rozwoju tej instytucji nietylko posiadać będzie rezerwowy spichrz owoców na użytek COP-u, ale stanie się tym tak pożądanym regulatorem cen.

Nie bez wpływu na ceny gorszych owoców i ich zbyt jest uruchomienie również w Dwikozach fabryki marmolad i moszczów owocowych „Społem". Sprawiło to, iż cena gorszych owoców wzrosła conajmniej 50 proc. i zbyt ich jest bardzo ułatwiony.

Chciałbym zakończyć małą uwagą pod adresem turystów, zmierzających do Sandomierza: niech nie szukają na tutejszym rynku pięknych owoców sandomierskich. Znajdą je za witrynami sklepów rodzinnych swoich miast, często niestety ochrzczone mianem zagranicznych. Na rynek w Sandomierzu trafiają tylko resztki pozostawione przez kupca, który zabrał lepsze owoce. Stare przysłowie o szewcu bez butów i tutaj wydaje się być całkowicie na miejscu.

Kronika

SANDOMIERZ

■ W dniu 24 września odbył się wieczór autorski pp. Romana Kosiły i Stanisława Piętaka.

Autor „Sandomierki" zaprezentował wyjątki swej najnowszej powieści, która już niedługo ukaże się na półkach księgarskich nakładem „Roju".

P Piętak odczytał fragmenty z „Młodości Jasia Kunefała" — powieść, która niedawno uzyskała Nagrodę Młodych Polskiej Akademii Literatury.

Młodzi pisarze przeznaczyli całkowity dochód z recitalu autorskiego na cele społeczno-oświatowe.

■ Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sandomierzu urządzona została w dniach 1, 2 i 3 października r. b. wielka **Wystawa Grottgerowska.**

Otwarcie wystawy odbyło się w dn. 30 b. m. o godz. 10.

Dochód z Wystawy przeznaczono w całości na budowę Domu dla Weteranów 1863 roku.

DĘBICA

■ Dnia 20 września odbyło się w lokalu Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Dębicy posiedznie Zarządu Krakowskiej Izby Rolniczej. Prezes Izby p. Kleszczyński, zwołując Zarząd Izby w Dębicy, miał na celu przede wszystkim zorjentowanie członków Zarządu z pracami Izby w rejonie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Odpowiedni wyczerpujący referat wygłosił p. radca Jaroszyński, przewodniczący Komitetu Wykonawczego woj. krakowskiego do spraw rolniczych C. O. P. Podkreśla na wstępie z naciskiem, konieczność dostosowania się rolnictwa do zmian, jakie w Okręgu zajdą, oraz konieczność współpracy rolnictwa w swoim resorcie z ludnością ośrodka przemysłowego. Liczyć się bowiem należy z tym, że powstanie ośrodka pociągnie za sobą konieczność dużych zmian, tak w nastawieniu produkcji rolnej, jak i warunkach gospodarki, w zbyciu produktów i t. d. z jednej strony, z drugiej zaś, że wysiłek państwa i społeczeństwa przy budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego, który ma się stać centralnym punktem przemysłu wojennego kraju, nie może odbyć się bez poparcia najliczniejszej grupy ludności zamieszkującej ten okręg, to jest rolników. Dalej przytacza p. Jaroszyński cały szereg zakładów, nowo-wybudowanych w powiatach województwa krakowskiego, wchodzących w skład C.O.P.

1) Rozwiązanie problemu komunikacyjnego, wodnego, kolejowego, a przedewszystkiem dróg bitych.

2) Melioracje

3) Przyspieszenie tempa prac komasacyjnych

4) Rozbudowa przetwórstwa produktów rolnych

5) Reorganizacja i dalsza rozbudowa spółdzielni rolniczo-handlowych

6) Sprawa szkolnictwa powszechne-

go i rozbudowa w okręgu niższego i średniego szkolnictwa zawodowego.

7 Reorganizacja lecznictwa i rozbudowa szpitali

8) Kredyt rolniczy w związku z przestawieniem kierunku gospodarstw.

PUŁAWY.

■ Przemysł rolny w powiecie puławskim rozwinięty jest dość dobrze; świadczy o tym duża ilość zakładów, jakie rozsiane są po całym powiecie.

I tak, powiat posiada 13 większych mleczarń spółdzielczych, 7 młynów parowych, 61 młynów wodnych, 68 wiatraków, 12 cegielni, 12 olejarni, 7 kaszarni, 6 gorzelni, 4 tartaki, 1 browar i 1 fabrykę przetworów owocowych.

Wszystkie te zakłady przemysłu rolnego zatrudniają około 400 robotników.

■ W dniach 19 i 20 bm. odbył się w Puławach ogólnopolski zjazd właścicieli szkółek drzew owocowych, zwołany przez Polski Związek Drzew i Krzewów w Warszawie.

W wyniku obrad szkółkarze powzięli szereg ważnych uchwał; m. in. postanowiono nawiązać ściślejszą współpracę z Izbami Rolniczymi w akcji zakładania sadów handlowych włościańskich, nawiązać współpracę ze Związkiem Miast Polskich i Związkiem Powiatów R. P. w akcji zadrzewienia kraju, przedyskutowano uchwałę szkółkarską itp.

Szkółkarze zwiedzili dokładnie Zakłady sadownicze Państw. Instytutu Nauk. Gosp. Wiejsk. w Pożogu i Puławach, zakłady inż. Z. Śliwińskiego w Antopolu i St. Kleniewskiego w Szczerkakowie.

■ Ceny zbóż w powiecie puławskim są — mimo wejścia w życie ustawy o gospodarczo uzasadnionym kształtowaniu się cen — bardzo niskie. Żyto np. sprzedawane jest tam przeciętnie po 12 zł. 25 gr.

We środę, 21 bm. Zarząd Okręgowego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych, zdając sobie sprawę z tego niekorzystnego dla rolników faktu — wniósł pod adresem Rządu specjalną rezolucję, domagającą się poczynienia odpowiednich kroków w kierunku przywrócenia opłacalności w produkcji zboża. W chwili obecnej — jak O. T. O. i K. R. obliczyło — ceny kształtują się o 30 proc. niżej opłacalności.

Niskie ceny zbóż nie pozwalają rolnikom na normalne prowadzenie warsztatów pracy i nie mogą zakupywać narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych itp.

■ W powiecie puławskim rozpoczął się już wielki ruch wyborczy. Cały powiat podzielono na 92 obwody; rozplakatowano terminy wyborów i terminy poszczególnych czynności wyborczych, ustala się listy członków komisyj wyborczych itp.

■ W niedziele, 18 bm. odbyła się w Puławach uroczystość poświęcenia i otwarcia szkoły przysposobienia kupieckiego. Fundatorami tej szkoły byli kupcy puławscy, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Kupców Polskich, którzy zadeklarowali mniejsze lub większe bezzwrotne udziały, ponadto na ten cel subwencji udzielił Wydział Powiatowy i Magistrat w Puławach.

W przemówieniach stwierdzono, że szkoła odegra dużą rolę w powiecie. Przygotowuje ona do zawodu kupieckiego cały legion młodzieży, która w przyszłości lepiej będzie sobie dawać radę w handlu niż dzisiejsi kupcy. Jak dotąd, na terenie powiatu a zwłaszcza w samych Puławach, Kazimierzu, Markuszowie i Kurowie prym w handlu wiodą żydzi. Za mało w powiecie jest fachowo przygotowanych kupców, by ten prym im wydrzeć.

Po przemówieniach zakończono oficjalną część uroczystości. Odbyło się po tym parugodzinne posiedzenie Stowarzyszenia Kupców; treścią obrad były sprawy związane z działalnością szkoły.

Nauka w szkole rozpoczęła się wczoraj (w poniedziałek, 19 bm.). Zapisało się — jak dotąd — 40 uczenic i uczniów.

Nowej tej placówce należy życzyć powodzenia w pracy.

JAROSŁAW

■ We wsi Widaczów, pow. Jarosław natrafiono na bogate złoża węgla kamiennego. Poza tym w pow. Jarosławskim znajdują się pokłady węgla w gminach: Jodłówka, Raczyna, Śwrebodna i Łopuszka.

Władze już w przyszłym roku mają uruchomić kopalnie, ponieważ wsie posiadające pokłady węgla leżą w t. zw. trójkącie bezpieczeństwa.

SKARŻYSKO

■ Stowarzszenie dla rozwoju spawania i cięcia metali w Polsce organizuje w Skarżysku drugi kurs spawania i cięcia metali, który odbędzie się w fabryce „Perun" od dn. 10-go października do 5-go listopada. Opłata za kurs wynosi 55 zł.

OLKUSZ

■ W Tryciażu koło Wolbromia odbył się walny zjazd Kół Gospodyń Wiejskich pow. olkuskiego przy udziale około 300 członkiń. Po referatach m. in. opracowano plan pracy na rok 1938/39.

■ Plan inwestycyjny C.O.P. na przyszły rok gospodarczy przewiduje pewne przesunięcia w kierunku wschodnim, a mianowicie na okręgi lubelskie C.O.P., gdzie przewiduje się powstanie całego szeregu nowych obiektów fabrycznych.

Niniejszym unieważniamy zaświadczenie wydane Marianowi Wawrzyniakowi na zbieranie ogłoszeń bez prawa inkasa do naszego pisma.

Jednocześnie zaznaczamy, iż wymieniony osobnik niema nic wspólnego z naszym wydawnictwem.

Sandomierska Spółka Wydawnicza.

Wiadomości gospodarcze

Regulowanie niedomagań w obrocie zbożowym. Sfery rolnicze podkreślają z niepokojem, że ceny zbóż doszły do zatrważająco niskiego poziomu, który może zagrażać płatności rolniczej i intensywności produkcji. Rolnicy domagają się od swego samorządu i organizacyj wystąpienia do odpowiednich czynników o pozostawienie dotychczasowych warunków przewozowych przy dostawach zboża dla wojska oraz o podwyższenie kontyngentów kredytów obrotowych dla spółdzielni rolniczo-handlowych w centralach finansowych, z równoczesnym uproszczeniem techniki ich rozprowadzania. Jednocześnie wskazują na potrzebę przygotowania się spółdzielni do akcji skupu zboża, aby nie dopuścić do lokalnych obniżek cen z braku odpowiedniego aparatu handlowego.

Ze strony zorganizowanego rolnictwa kładzie się duży nacisk na praktyczne regulowanie lokalnych niedomagań obrotu zbożowego w nadchodzącej kampanii, której przebieg wymaga stałej czujności samorządu rolniczego.

Kredyt na budowę przechowalni i przetwórni owocowo-warzywnych. Szereg organizacyj ogrodniczych z Małopolski Wschodniej, a w szczególności sekcja sadowniczo-ogrodnicza przy Lwowskim Towarzystwie Rolniczym — zwróciło się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, aby przy rozdziale kredytów na budowę przechowalni i przetwórni owocowo-warzywnych przyznało ministerstwo województwom południowo-wschodnim większe kwoty na ten cel i aby kredyt ten był udzielany rolnikom przez Państwowy Bank Rolny w tempie możliwie szybszym, niż to ma miejsce dotychczas.

Należy tu dodać, że wspomniane organizacje zajęły się ostatnio tak ważnymi i aktualnymi dla ogrodnictwa zagadnieniami, jak: polskim standartem opakowań dla owoców i sposobem pakowania tychże, nowymi metodami utrzymania higieny sadu i owocarskim handlem komisowym.

Rzemiosło na „Jesiennym Pokazie Targowym" w Katowicach. Na terenach całego kraju tysiące rękodzielników, jak stolarzy, kaflarzy, rzeźbiarzy ślusarzy, blacharzy i pokrewnych zawodów pracuje w pocie czoła, by utrzymać w rękach warsztaty pracy, zdobyć chleb i wyżywić własne rodziny. Zbyt wyrobów rzemieślniczych jest utrudniony, gdyż brak jednolitej propagandy cen, jakoteż różnorodność wyrobów i konkurencja fabryczna przeszkadzają pełnowartościowemu spieniężeniu produkcji i rzemiosła lub pozyskaniu większych dla niego zamówień. Dla zorientowania firm, przedsiębiorstw i szerokich warstw konsumentów, pożądanym jest udział rzemiosła w różnego rodzaju pokazach, targach i tp., które poniekąd są „oknem wystawowym" dla wytwórczości rzemiosła często zupełnie nieznanej ogółowi. Byłoby za tym nad wyraz wskazanym, aby rzemiosło wystąpiło gromadnie ze swą produkcją w dziedzinie, związanej z urządzeniem domów, na „Je-

siennym Pokazie Targowym" w Katowicach w czasie od 1—16 października 1938 r., na którym może najkorzystniej zademonstrować swoje wyroby, nawiązać kontakt z odbiorcami i pozyskać zamówienia przed bieżącym sezonem jesienno-zimowym.

Obroty na giełdach zbożowo-towarowych. Obroty na wszystkich giełdach zbożowo-towarowych przyniosły w lipcu b. r. ogółem 25.797 transakcyj na 225.174 ton, z czego żyto miało 3.298 transakcyj na 38.987 ton, pszenica 1.924 trans. i 21.831 ton, jęczmień 964 trans. i 15.336 ton, owies 577 trans. i 5.693 ton, mąka 12.960 trans. i 66.562 ton oraz otręby 2.861 trans. i 36.584 ton.

Giełda nasienna. Firma B. Hozakowski w Toruniu podaje następujące notowania nasion w złotych za 100 kg franco stacja załadowania: koniczyna czerwona 100·00—115·00; koniczyna biała średni gatunek 200·00—280·00; koniczyna biała prima czyszczona 280·00—325·00; koniczyna szwedzka 150·00—170·00; koniczyna żółta 50·00—60·00; koniczyna żółta w łuskach 26·00—30·00; inkarnatka 80·00—90·00; przelot 60·00—70·00; rajgras krajowy 65·00—75·00; tymotka 18·00—23·00; seradela 20·00—25·00; wyka latowa 18·00—22·00; wiczka zimowa 65·00—75·00; polutzka 18·00—22·00; groch Viktoria 23·00—28·00; groch polny 22·00—25·00; groch zielony 23·00—26·00; bobik 20·00—24·00; gorczyca 33·00—36·00; rzepak 41·00—43·00; rzepik 40·00—42·00; łubin niebieski —·—; łubin żółty —·—; siemię lniane 42·00—46·00; konopie 45·00—50·00; mak niebieski 62·00—66·00; mak biały 65·00—70·00; tatarka 18·00—22·00; proso 20·00—25·00.

Giełda zbożowa

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 926 ton, w tym żyta 225 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20.50—21. zbierana 20·20 — 20.50, czerwona szklista 21·75—22·50, łubin niebieski 11·50—12, żyto I-szy stand. 14—15·50, jęczmień browarny 16·50—17·00, jęczmień I-szy stand. 15·25—15·75, II-gi stand. 15·00—15·25, III-ci stand. 14·75—15·00, owies I-szy stand. 15·00—15·50, II-gi stand. 14·75—15·00, mąka pszenna wyciągowa 39·50—42·00, gat. I-szy 35·50—38·50, gat. I-A 34·50—35·50, gat. II-gi 30·00—32·00, gat, II-A 25·00—26·00, gat. III-ci 19·00—21·00, mąka pastewna 16—17, mąka żytnia gat. I-szy do 50% 25·25—26.00, gat. I-szy do 65% 23·50—24·25, gat. II-gi 15—15·50, razowa 19·00—19·50, mąka ziemniaczana „superior" 32·00—33·00, otręby pszenne grube 11—11·50, pszenne średnie 10·25—10·75, pszenne miałkie 10·25—10·75, żytnie 8·75—10·25, rzepik zimowy z workiem 42·00—43·00, rzepak jary z workiem 41—42, rzepak zimowy z workiem 43·50—44 50, groch polny z workiem 24·00—26·00, groch zielony 25·00—27·00, groch Victoria 28·00—30·00, makuchy lniane 20·00—20·50, rzepakowe 12·75—13·25. śrut sojowy 23·25—23·75, słoma żytnia prasowana 5·25—5·75, słoma żytnia w snopkach 5·75—6·25, siano prasowane gat. I-szy 7·75—8·25., gat. II-gi 5·50—7, mak niebieski 63—66, koniczyna biała surowa 230—250. biała bez kanianki o czystości 97% 260—280, ziemniaki jadalne 2·75 — 4·25.

Program radiowy dla wsi

W niedzielę, dnia 2. 10. o godz. 15.00 — pogadanka „Czy komasować czy nie komasować spółdzielnie mleczarskie" wygłosi inż. Władysław Kozak.

W poniedziałek, dnia 3. 10 o godz. 18.00 — 18.30 w audycji dla wsi nadawane zostaną dwie pogadanki: 1) pogadanka dla gospodyń wiejskich p.t. „Współpraca rodziców ze szkołą" wygłosi Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa, 2) pogadankę p. t. „Szarwark jesienny" wygłosi Kazimierz Wilmański, gospodarz z Łęczyckiego.

We wtorek, dnia 4. 10 o godz. 18.00 Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego. O godz. 18.15 pogadankę z działu „organizacja gospodarstw" p. t. „Sad w gospodarstwie zorganizowanym" wygłosi inż. Kazimierz Burnos.

We środę, dnia 5, 10 o godz. 18 — 18.30 w audycji dla wsi nadawane zostaną dwie pogadanki: 1) Józefa Zdziennickiego p. t. „Wytwórczość roślinna i jej zbyt" oraz 2) „Obliczmy zapasy paszy" wygłosi dr. Jerzy Borman z poznania.

W piątek, dnia 7. 10 o godz. 18.00 — 18.30 w audycji dla wsi nadawane będą dwie pogadanki: 1) o godz. 18.00 — „Jak cię widzą — tak cię piszą" pogadankę wygłosi Stanisław Sienicki 2) o godz. 18.15 pogadankę p. t. „Wykopki buraków" wygłosi Kazimierz Smoczyński.

W sobotę, dnia 8. 10 o godz. 18 00 Skrzynka rolnicza inż. Wacława Tarkowskiego. O godz. 18.15 — pogadanka.

Czy jesteś członkiem O. P. P.?

Kto może osiedlić się w C O. P.

Cementownie powstać mogą w Ćmielowie, Łagowie i Zawichoście ze względu na to, iż w tych miejscowościach znajduje się dobry surowiec.

Cegielnie. W okolicy Tarnobrzega w Chmielowie istnieje już cegielnia, obliczona na dużą produkcję, również i koło Rozwadowa w Dziurdziówce istnieje cegielnia obliczona na dużą produkcję. Natomiast w Gorzycach (pow. tarnobrzeski) istnieje mała cegielnia, która wymagałaby rozbudowy. W Klimontowie (pow. sandomierski) są trzy drobne cegielnie, produkujące bezwartościowy towar; ze względu na to, że Klimontów położony jest w centrum powiatu, miałaby tam szanse rozwoju duża cegielnia, produkująca dobry towar, szczególnie, iż miejscowość ta posiada dobry surowiec.

Przemysł budowlany na całym terenie od Niska do Ostrowca, i od Mielca do Zawichosta właściwie nie istnieje.

W Sandomierzu, mającym dobry spław Wisłą, niema solidnego składu drzewa oraz suszalni drzewa.

Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 3.75 zł, roczna 7 zł. **Numer 20 gr., w Ameryce 10 cnt.**

OGŁOSZENIA: Za całą stronę zł. 200, 1/2 str. zł. 120, 1/4 str. zł. 60, 1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo

Adres Redacji i Administracji: Sandomierz, ul. Żeromskiego 6

Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 11 do 12
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: *Stefan Piotrowski* Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami.*

Drukarnia „Nowoczesna" Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.